

Unia Europejska wpadła w sidła, które sama zakładała – mówi **BOGDAN MARCINKIEWICZ**, europoseł

Ocieramy się o absurd

► **NOWY GÓRNIK: Organizuje pan Dni Węgla w Brukseli. To obciach, ponieważ nowoczesny europarlamentarzysta powinien zwalczać węgiel.**

BOGDAN MARCINKIEWICZ: Nowoczesny europarlamentarzysta powinien starać się o takie wykorzystanie węgla, aby był on wciąż najtańszym źródłem energii, a jego spalanie nie szkodziło środowisku naturalnemu. Dni Węgla odbyły się w tym roku po raz czwarty i uważam, że powoli zdobywamy poważnych sojuszników, którzy potrafią zrozumieć podstawowy fakt – nowoczesne technologie wykorzystania tego paliwa pozwolą chronić środowisko naturalne. Nic nie da walka z węglem, ponieważ problem emisji dwutlenku węgla jest problemem światowym, a nie lokalnym. Nowoczesne technologie zastosowane w skali globalnej są lepszym sposobem ochrony klimatu niż lokalne zwalczanie węgla.



► **Lubi pan widok dymiących kominów?**

– Lubię wiedzieć, czy mamy alternatywę. Polska nie ma alternatywy dla energetyki węglowej, potrafimy natomiast osiągnąć racjonalne cele ekologiczne poprzez modernizację bloków energetycznych w elektrowniach węglowych. Możemy udoskonalać technologie podziemnego zgazowania węgla – wtedy spod ziemi nie będziemy wydobywać skał, ale gaz, który będziemy spalać w elektrowniach gazowych. Nikt z poważnych specjalistów nie twierdzi, że mamy spalać węgiel tak jak w połowie XX wieku – wmawiają nam to radykalni działacze ruchów ekologicznych. To ich poglądy na węgiel i na sposoby jego wykorzystania są obciachem.

► **Walczy pan o pozycję węgla, ale może się okazać, że polskie górnictwo nie wytrzyma konkurencji i pańska walka przysporzy**

korzyści górnictwu z krajów spoza Unii Europejskiej. Warto zabiegać o pozycję węgla w europejskim systemie energetycznym w czasie, gdy nie wiadomo, czy polskie górnictwo przeżyje?

– Wierzę, że polskie spółki górnicze poradzą sobie z kryzysem. Mamy dobrych menedżerów. Ufam, że wyprowadzą górnictwo na prostą.

► **Górnictwo jest schyłkową gałęzią gospodarki. Warto w nie inwestować?**

– Unia Europejska wpadła w sidła, które sama zakładała. Otóż kilkanaście lat temu wymyślono, że rozwój gospodarczy oprzemy na ekologicznych gałęziach przemysłu. Zanim wymyślono przemysł, który jest całkowicie ekologiczny, zniszczono przemysł tradycyjny. Teraz mamy wyjątkowo drogą energię, tracimy miejsca pracy w przemyśle, fabryki są przenoszone na wschód, a my stawiamy na wiatraki, panele słoneczne i usługi. Ocieramy się o absurd ekonomiczny i techniczny.

► **Co absurdalnego jest w dążeniu do tak zwanej zielonej gospodarki?**

– Absurdem jest założenie, że w Europie, w tym w Polsce, codziennie będzie wiał wiatr i codziennie będzie świecić słońce, aby wiatraki i instalacje solarne wytwarzały energię. Natura nie chce się jednak dostosować do modelowych założeń. Okazuje się, że oprócz „zielonych” elektrowni trzeba także budować elektrownie tradycyjne, aby w czasie zachmurzeń i bezwietrznej pogody nie zabrakło prądu. Zdaniem niezależnych specjalistów energia uzyskiwana w ten sposób byłaby nawet 40 razy droższa niż energia z elektrowni węglowych. Przed laty wmawiano nam, że energetyka wiatrowa i energetyka wykorzystująca promienie słoneczne wymusi rozwój nowych technologii. Dzięki temu miały powstać nowe miejsca pracy. Teraz wiadomo, że Europa straciłaby 24 miliony miejsc pracy. Wiatraki i instalacje solarne, które miały być lokomotywą

gospodarki kilku krajów UE, są taniej i lepiej produkowane w chińskich fabrykach. Kraje Unii Europejskiej już przegrały wyścig w dziedzinie nowych technologii energetycznych dla tak zwanej zielonej energetyki. Gdyby nie cła, firmy europejskie produkujące dla zielonej energetyki już dawno by padły. Padłyby także, gdyby Unia Europejska zrezygnowała z dziesiątków miliardów euro corocznych dotacji.

► **Może warto ponieść nawet wielkie koszty, aby ocalić planetę?**

– Straszy się nas ociepleniem klimatu. Chciałbym przypomnieć, że jeszcze 40 lat temu straszono nas oziębieniem klimatu. Poważne instytucje naukowe publikowały raporty, z których wynikało, że Europa będzie skuta lodem. Najpoważniejsze tygodniki amerykańskie publikowały teksty z informacjami, że nieodległy jest czas, kiedy Nowy Jork zostanie zakryty pokrywą śnieżną o grubości 4 metrów. Floryda miała być skuta lodem. W USA najlepsze zespoły specjalistów zajmujące się zmianami klimatu potwierdzały te doniesienia. Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) przygotowała na ten temat dwa raporty. Zespoły naukowców z kilku krajów doszły do wniosku, że ratunkiem może być energetyka węglowa. Ich zdaniem należało wybudować bardzo dużo elektrowni, które

spalałyby węgiel, ale nie po to, aby wytwarzać energię, ale po to, aby wypuszczać do atmosfery dym, który spowodowałby efekt cieplarniany i choć trochę opóźnił epokę lodowcową na naszej planecie. Po kilkudziesięciu latach nikt nas już nie straszy epoką lodowcową. Teraz ma być takie ocieplenie, że wszystkie lody na planecie się stopią. Wciąż są nawiedzeni naukowcy, którzy twierdzą, że najbardziej niebezpiecznymi istotami dla naszej planety są ludzie. Czy to będzie oznaczać, że mamy rozpocząć globalną eksterminację? Mamy na przykład zlikwidować połowę ludzkości, aby dać odetchnąć planecie? Przestrzegam przed absurdalnymi teoriami, bo one mogą posłużyć do formułowania absurdalnych rozwiązań. W ciągu niepełna 25 lat Polska ograniczyła emisję dwutlenku węgla o około 30 proc. Kraje, w których radykalni ekolodzy mają posłuch, w ciągu minionych kilku lat zwiększyły emisję dwutlenku węgla. Dlaczego my mamy tracić miejsca pracy? Dlaczego nasz przemysł ma być niszczone? Uważam, że w oparciu o węgiel jesteśmy w stanie tworzyć nowoczesny przemysł. Właśnie dlatego zaangażowałem się w organizację Dni Węgla. Dla mnie jest jasne, że węgiel oznacza tanią energię i miejsca pracy. Dlatego angażuję się w organizację Dni Węgla.

Rozmawiał: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

REKLAMA

Radosnych świąt
Bożego Narodzenia,
świętecznych wzruszeń
w gronie najbliższych
oraz pomyślności, zdrowia
i szczęścia w nadchodzącym roku

życzy

JEDNO UJĘCIE



Dla dzieci górników, którzy zginęli w pracy

Dzieci górników, którzy zginęli w kopalniach KHW, spotkały się 7 grudnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 w Katowicach. Wyjątkowymi gośćmi byli wicepremierzy Elżbieta Bieńkowska i Janusz Piechociński oraz arcybiskup Wiktor Skworec. Uczniowie zespołu szkół przygotowali na tę okazję inscenizację „Wesela na Górnym Śląsku” według Stanisława Ligonia.